

# Piotr Chojnacki

---

## "Filozofia a filozofia nauki", Ludovico Geymonat, Warszawa 1966 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 3/1, 275-279

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

relacje, które w filozofii noszą nazwę kategoryalnych i bardzo liczne operacje poznawcze przeprowadzane w tych naukach odwołują się właśnie do analogii, stanowiących pewne przypadki analogii kategoryalnej.

Geymonat L., *Filozofia a filozofia nauki*.

Przekład z włoskiego W. Marucha. Warszawa 1966, str. 222.

W przedmowie Autor skrótowo charakteryzuje swą książkę jako studium wprowadzające o charakterze zasadniczo teoretycznym raczej niż informacyjnym. A więc czytelnik nie znajdzie przeglądu tego, co się dzieje w filozofii nauki i nie zapozna się z głównymi jej problemami. Znajdzie jednak takie rozważania, które pozwalają docenić potrzebę głębszych refleksji nad strukturą współczesnej nauki, nad cechami, które ją odróżniają od nauki w ubiegłych okresach i które prowadzą do pojęć czysto filozoficznych (Przedmowa, s. 5). Geymonat nie chciałby sprowadzać koncepcji o strukturze nauki do schematów przyjętych z góry, a więc ani do schematu metafizycznego, ani do schematu empirystycznego (s. 5—6). Nie chce wiązać problemów poruszonych w swej książce z kierunkiem neopozytywistycznym, lub z kierunkiem konwencjonalistycznym, aczkolwiek temu ostatniemu przyznaje nie tylko racje odnośnie podstaw matematyki i fizyki, lecz dostrzega w nim wyraz troski o ścisłość używanych słów.

Swoją koncepcję opiera Autor zasadniczo na historii nauki, odrzucając „statyczne” badania teorii. Pod tym względem Autor uważa się za kontynuatora włoskiej tradycji sięgającej do Fryderyka Enriquesa. Przestrzega przed nieporozumieniem, aby nie uważano go za zwolennika neopozytywizmu, który nagle zmienił swe stanowisko.

Swoje poglądy wyjaśnia bowiem jako powstałe stopniowo na podłożu badań historii nauk. Stąd przeciwstawia się jakiegokolwiek abstrakcyjnej teorii nauki skonstruowanej teoretycznie przez filozofów (9—10). Stąd nauki poszczególne np. matematykę, lub fizykę nie chce traktować jako egzemplifikację jakiejś ogólnej i ponadczasowej idei nauki.

Doceniając rolę filozofii w stosunku do nauk zwłaszcza w przeszłości, nie należy oczekiwać od filozofów ustalenia pojęcia nauki i jej charakterystycznych cech. Filozofowie bowiem uzyskiwali pojęcie nauki na drodze abstrakcji poprzez badania nauk szczegółowych wcześniej już istniejących (s. 12). Nie do przyjęcia zatem byłoby traktowanie nauk szczegółowych jako egzemplifikacji jakiegoś ogólnego pojęcia nauki skonstruowanego przez filozofię. Nauki szczegółowe są autonomiczne nie tylko w swej strukturze, ale i pod względem genezy. Twierdzenie to uważa Autor za tym bardziej zrozumiałe im więcej badając teorię nauki, zwracamy uwagę na rzeczywistość historyczną (13). Filozof, zdaniem Autora, ma obowiązek pojmowania nauki wedle tego, jak się

ona rzeczywiście przedstawia, nie zaś wedle tego, jaką chciałby ją widzieć (14). Poszukiwanie kryteriów naukowości powinno być włączone w szeroki nieprzerwany nurt badań historycznych. Autor ma zastrzeżenie z tego punktu widzenia co do jakiejś hierarchiczności nauk i co do uprzywilejowania jakiejś najwyższej nauki (17), za którą uważano matematykę. Podobnie uważa za błędne absolutyzowanie „kryterium naukowości”. Należy się liczyć z dynamiką własną rozwijających się nauk. Autor zarzuca neopozytywistom, Carnapowi szczególnie, ahistoryczny sposób badania nauki (44). Niektórzy neopozytywiści są zdaniem Geymonata nastawieni na poszukiwania historyczno-pragmatyczne (np. Morris), jednak dominuje wśród fizykalistów ahistoryczny kierunek badań. Dlatego należy go uzupełnić dociekaniem natury historyczno-pragmatycznej, jak na to wskazywali Comte i Enriques (44).

Geymonat zarzuca, iż kierunek reprezentowany przez „Encyklopedię jedności nauk” wydawanej w Chicago jest zorientowany nie tyle na encyklopedyczne ujęcie problemu jedności nauki, ile na pewną z góry przyjętą koncepcję filozoficzną (51). Autor odróżnia dlatego konwencjonalizm epistemologiczny od konwencjonalizmu filozoficznego i wskazuje na potrzebę odwoływania się przede wszystkim do faktycznego toku rozwojowego nauk (71). Z tego stanowiska przyjmuje Autor konwencjonalistyczną krytykę oczywistości, nie przyjmując jednak tezy konwencjonalizmu, jako podstawowej teorii nauki (71).

Proponuje dlatego „pogłębione badanie stosunków między językami naukowymi a językiem potocznym”, co doprowadzi do efektywnego zbadania „otwartości” teorii naukowych w ich rozwoju historycznym. Wtedy okaże się, w jakim stopniu wzrost ścisłości formalnej dzięki aksjomatyczno-konwencjonalnej strukturze ułatwia czy, przeciwnie, utrudnia „otwartość” w stosunku do doświadczenia. Geymonat krytykuje rzekomą „zamkniętość” języka teorii naukowych dedukcyjnych powołując się na faktyczną ich łączność z językiem potocznym (68, 72). Autor zwraca uwagę na stwierdzenie zasadniczo konwencjonalnego charakteru syntaktyczno-logicznej struktury teorii, i na to że dalsze studia logiczno-lingwistyczne doprowadziły do tego uzupełnienia, że reguły rachunku logicznego przestają się wydawać konwencjonalne, gdy się uwzględni jego „interpretacje” związane historycznie z określonymi językami, jak język potoczny lub języki nauk dedukcyjnych: słowem, gdy się uwzględni cały złożony zespół pojęć i procesów jaki faktycznie istniał i z którego zdawano sobie więcej sprawę początkowo przy tworzeniu definicji konwencjonalnej (69—70). Stąd ostrożniejsi krytycy nauki widzą konieczność ograniczenia tez konwencjonalistycznych i próbują uzupełniać syntaktyczną analizę języków naukowych przez analizę semantyczną i pragmatyczną (72, 98).

Mając na uwadze fakt, że w systemach teorii zaksjomatyzowanych konwencjonalistyczne definicje często odpowiadają pewnym pojęciom

języka potocznego i że w wielu przypadkach przejście od jednej teorii do drugiej jest podyktowane chęcią stworzenia takiej teorii, która by bardziej odpowiadała zespołowi pojęć występujących w poznaniu przed naukowym, Autor uważa za usprawiedliwione wprowadzenie do tego zagadnienia wymiaru historycznego (98) jako uzupełnienia.

Refleksje bowiem nad nauką winny być skierowane na to, co uczeni faktycznie czynią w toku rozumowań, które służą do wytwarzania nauki. Wobec takich badań winny ustępować wszelkie koncepcje aprioryczne nauki, jako pozbawione podstaw realnych. Zastanawianie się nad tym, czym być powinna nauka w myśl jakiejś apriorycznej koncepcji wiedzy jest zbędne, gdyż dawne koncepcje powstały w rezultacie rozważań nad poprzednimi fazami poznania naukowego których nie można uważać za ostateczne (95). Refleksja nad dialektyką rozwoju i postępu naukowego doprowadza do odrzucenia dawnych schematów i do kształtowania innych lepiej odpowiadających nowej rzeczywistości zarysowującej się w faktycznym rozwoju nauki, ale zarazem przestrzega przed uważaniem filozofii nauki uchodzącej za prawomocną w odniesieniu do najnowszej fazy, za prawomocną w ogóle, czyli ponadczasowo (95).

Przyjąwszy wewnętrzny dynamizm rozwojowy nauki, Autor stanął wobec zagadnienia „postępu w nauce” w ogóle, i wobec zagadnienia, w jakiej mierze można twierdzić, że współczesna nauka rozwija się idąc z postępem. Rozstrzygnięcie tego pytania byłoby łatwe, gdyby się dysponowało jakimś niezawodnym układem odniesienia pozwalającym ustalić kryterium oceny postępowości. Ale dysponowanie takim układem znajduje się w antynomii do dynamiki postępu naukowego (120), gdyż zakładałoby nie podlegające korygowaniu i nienaruszalne twierdzenia.

Kryteria naukowości zmieniają się z rozwojem kultury umysłowej, co oznacza według Autora, że i one są typowymi wytworami kultury filozoficzno-naukowej (119) danego okresu. Nie ma „ponadczasowości”. Wniknięcie w działalność faktyczną uczonych wykazuje, że posługują się oni sprecyzowanymi kryteriami oceny postępu nauki, a mianowicie przyjmują oni najnowsze stadia rozwoju dyscyplin naukowych za prawdziwsze od poprzednich. Jednak nie traktują tych najnowszych stadiów za absolutne, wierzą bowiem w postęp i w dalszy rozwój nauk. Postęp ten dokonuje się jednak nie przez odrzucanie po prostu starych teorii, tylko przez asymilowanie i włączanie wartościowych elementów poprzedniego dorobku do nowych teorii, tak że faktycznie we wszystkich prawie osiągnięciach naukowych odnaleźć można obok elementów nowatorstwa (124) i elementy zachowane z dawnych teorii.

Wiara uczonych w postępowość nauki wiąże się z coraz większymi osiągnięciami praktycznymi w zastosowaniach technicznych nauki, jak również z faktem, że powstające teorie nowe, coraz ogólniejsze, włączają do swego zakresu teorie poprzednie dzięki temu, że ujawniają one hipot-

tezy dawnych teorii jako założenia bardziej ograniczone i szczegółowe w porównaniu do nowych teorii.

Powodzenie teorii naukowej bądź w pracowni badawczej, bądź w zastosowaniach technicznych stanowią jej empiryczną weryfikację, a wzajemne potwierdzanie się różnych dziedzin nauki stanowi kryterium postępu dokonującego się w nauce (127). Takie kryterium postępu naukowego jest immanentne, gdyż nie postuluje porównywania wyników badań z jakąś wiedzą absolutną (139) i nie wymaga uznawania za definitywne żadnego badania empirycznego ani badania teoretycznego.

Według Autora patrzenie całościowe na powodzenie teorii naukowych i na potwierdzanie się wzajemne różnych dziedzin nauki wywiera wpływ nie tylko na wiarę uczonych w postępowość nauki, ale i na krytycyzm wobec dorobku techniczno-empirycznego i teoretycznego nauki (130). Zamiast kryterium oczywistości pojęć pierwotnych, które jest wystawione na interpretację subiektywistyczną, wysuwa się, zdaniem Autora, kryterium prawomocności rozważanego całościowo dorobku nauki; zmienił się bowiem charakter pewności i jej przedmiot (142).

Z zagadnieniem otwartości teorii naukowych łączy się zatem zagadnienie jej związku z doświadczeniem i zagadnienie empirycznej weryfikacji. Empiryczna weryfikacja odbywa się dzięki sukcesowi laboratoryjnego doświadczenia i w skali szerszej techniki różnego stopnia. Autor zwraca uwagę, że zdaniem przeważającej liczby różnych przedstawicieli nauk o kulturze, nasza kultura znajduje się pod przemożnym wpływem techniki. Stąd istnieje potrzeba podkreślenia szczególnego specyficznej funkcji techniki w stosunku do badań nauki czysto naukowych. Technika nie jest podporządkowana nauce ani nauki nie są podporządkowane technice. Badania historyczne nad rozwojem nauk i nad rozwojem techniki wykazują, że ożywienie zainteresowań techniką w ostatnich stuleciach średniowiecza doprowadziło w końcu uczonych do zrewolucjonizowania tradycyjnych schematów myślenia: Roger Bacon, Franciszek Bacon i Galileusz (146, 147).

Zamiast wyprzedzać technikę nauka dosyć często kroczy jej śladem i próbuje ujęć teoretycznie jej osiągnięcia (151). Jako przykład autor przytacza metody badań statystycznych, które początkowo były praktycznymi sposobami raczej. Całokształt wiedzy o przyrodzie i całokształt naszych działań zmierzających do jej przekształcenia nie są od siebie niezależne. W rzeczywistości obydwa te elementy stapiają się w jednym procesie potwierdzając się i uzupełniając nazwajem (152). „Czysta teoria” i „czysta technika” są abstrakcjami i nie można tych abstrakcji uważać za osobne fakty i upraszczać stosunek teorii do techniki (155). Należy rozwój nauki traktować nie rozcłonkowując na części. Według Autora proces dialektyczny badań polega na tym, by w postępie techniczno-empirycznym widzieć jeden z czynników, który nie jest podpo-

rządkowany czynnikowi rozwijających się teorii, lecz z nim jest związany nierozzerwalnie tak iż dokonywuje się między teorią i doświadczeniem techniki wzajemna wymiana sugestii, potwierdzeń i nowych pomysłów badawczych (160).

Autor zmierza konsekwentnie do wykazania, że filozofia nauki może być utworzona na podstawie wnikliwej refleksji nad historią i strukturą teorii naukowych bez odniesienia się do koncepcji filozoficznej o człowieku i świecie, a które powstawały na poziomie sobie współczesnym, a przez to raczej przeszkadzały do rozumienia nowszych poczynań naukowo-badawczych.

Dzięki refleksji nad czynnikami wpływającymi na przeobrażenia badań naukowych w końcu XIX w. i na początku XX-go wieku i powstawanie problemów podstawowych o zasięgu filozoficznym, jak otwartość teorii, postęp nauki, możliwość ciągłej rewizji, udało się Autorowi wykazać na materiale historycznym nauk, że autonomiczna „filozofia nauki” faktycznie jest możliwa. Autor zachowuje postawę krytyczną i nie wierzy w neutralność filozofii nauki. Mówi wyraźnie, że osiągnięte wyniki przez filozofię nauk mogą nadawać orientację rozważaniom ogólnofilozoficznym (162) a nie jakieś wnioski ostateczne. Autor nadmienia, że rozwój nauki wskazuje orientację realistyczną i uważa koncepcję materialistyczną za możliwą ale nie w sensie metafizycznym.

Rozważania wyłącznie nad nauką nie mogą doprowadzić do ogólnej koncepcji filozoficznej. Do tego byłyby potrzebne szersze podstawy przyjęte z innych dziedzin, jak psychologia, wiedza potoczna, historia filozofii, wiedza o kulturze, ekonomia i wiele innych wiadomości. Stąd Autor nie chce wychodzić poza granice filozofii nauki i nie zajmuje się uzasadnieniem koncepcji materialistycznej. Na końcu książki umieszczone są jako — dodatek I: Język a poznanie; dodatek II: Matematyka a doświadczenie; dodatek III: O stosunku między teorią naukową a doświadczeniem. Są to artykuły ogłoszone na łamach innych czasopism a podające wiadomości obszerniejsze raczej niż uzupełniające do rozważań poruszonych w książce.

Myśli Autora wyrażane na ogół dosyć przejrzyście nie straciły na dokładności w przekładzie polskim. Jasność myśli Autora i krytycyzm również w stosunku do zajmowanej przez siebie pozycji zachęcają do lektury. Mimo że jego niektóre rozważania o rozwoju nauki nie są nowe, ale są w innej perspektywie ustawione. Dotyczą one przede wszystkim nauk ścisłych, jak fizyka i matematyka.